

MŁOTY W DŁOŃ,
KIJMY BROŃ!

M.B.
im.
L. W.
w Łodzi

MŁOT

WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką.
Cena 3-ru w Mińsku 50 k.,
na dworcach kolejowych i poza
Mińskiem 60 kop.

ADRES REDAKCJI:

Mińsk, hotel „Europa” pokój
nr 50. Otwarta od g. 12—2 po poł.
i od 5—8 wiecz. Półka Administracji
w „skwie: Chlebny zast. 21, róg
Rziewskiego, w Piotrogradzie: Tro-
icka 13 (b. Ogn. Polskie).

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I Nr 147 (135).

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk. Środa, 23 Lipca 1919 r.

Swój do swego.

Niedawno nadeszła z Warszawy telegraficzna wiadomość o tym, że bandy legionistów do współpracy z ochotnikami rosyjskimi zajęły... Mińsk.

Prażródłem tej kaczki miał być podobno rozpościerający w Warszawie swe skrzydła do lotu Związek Dwugłowy (cała, inaczej „Sojuz'em Rusko-po Naroda” zwany).

Warszawscy czarnoseciccy zachwalają przytym bitność i bohaterstwo oficera carskiego, który niepostrzeżenie zajmując dziś miejsce w wojskach polskich.

Wiadomości powyższe potwierdzają to wszystko, cośmy niejednokrotnie mówili i pisali o nader czynnym udziale kontrrewolucji rosyjskiej w operacjach polskich na froncie zachodnim.

Wraz z chuliganerją polską idzie na Litwę i Białoruś czarna secina rosyjska, pastwiąc się nad chłopem i robotnikiem, urządzając pogromy żydów.

I nie dziwota.

Zadania kontrrewolucji polskiej i rosyjskiej względem dyktatury proletariatu na Wschodzie są wspólne. Carski oficer rosyjski jest ponadto druhem carskiego oficera polaka.

To też ciągnie dzisiaj swój do swego.

Roi się w Warszawie od generałów i oficerów rosyjskich — od b. carskiej psiarni, począwszy do rozjuszonego kozactwa włacznie.

Kozak polak—dwa bratanki. Ieno dawniej ten kozak—wespół z burżuazją polską garbował skórę proletariatu

polskiemu, a dziś obszarnek i kapitalista polski wraz z tym samym kozakiem garbują plecy proletariatu na kresach Rzeczypospolitej.

Orzeł jednogłowy mimo stu-letnich niesnasek wspiera dziś orła dwugłowego.

Zasilany przez kapitalistów francuskich skarb polski zasila ze swej strony rozbitków i niedobitków caratu rosyjskiego.

Sazonow pije brudarszaf z Dmowskim, a Denikin śolska dłoń Piłsudskiego.

Dobrane towarzystwo!

Pod sztandarami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stają rozmaite Iwanowcy. Dzierżymordy, Puryszkiewicz i im podobne „sukiny syny”, cała ta swołocz kontrrewolucyjna, która rewolucja rosyjska zapędziła aż do syreniego grodu burżuazji polskiej.

Przedwczesna jednak radość zapanowała w obozie kontrrewolucji polsko-rosyjskiej. Nad czerwonym Mińskiem powiewa jeszcze sztandar dyktatury proletariatu. Już trzy miesiące czerwona armia broni doń dostępu polsko-rosyjskim chuliganom. Już trzy miesiące wstrzymuje ona parcie przeważających sił wroga.

I jak dotąd nie zanosi się wcale na zajęcie Mińska przez czarnoseciców polsko-rosyjskich.

Polsko-rosyjska swołocz kontrrewolucyjna przeliczyła się w swoich rachubach.

Ode Radoszkowicz do Mińska — nie tak blisko, jak się jej wydawało.

Koniec świętego przymierza.

Burżuazja sama postarała się, by robotnicy dokładnie zrozumieli, jakie są zamiary i treść panującego imperjalizmu.

„Pokój” wersalski, który uwięził krwawe dzieło czteroletniej wojny burżuazyjnej, ostatecznie zerwał maskę z oblicza obłudnych wywoźcicieli. Święte przymierze reakcji europejskiej traci grunt pod nogami. Coprawda herszt tego Przymierza, stary tygrys reakcji Clemenceau, nie ucieka jeszcze z pałacu Elizejskiego, jak niegdyś Metternich¹⁾ uciekał ze swego pałacu w Wiedniu. Trwoga jednak i strach ogarnia go coraz bardziej.

Jak dziś Clemenceau, tak ongi Metternich był wszechpotężnym władcą Europy reakcyjnej. I oto zwycięska rewolucja 1848 r. we Francji, Włoszech i południowych Niemczech przerzuciła się do Austrii. 13 marca 1848 r. rewolucyjne masy wyszły na ulice Wiednia. Gdy delegacja miejska zwróciła się do Metternicha, twierdząc, że w Wiedniu wybuchła rewolucja, Metternich rzekł: „Nieprawda, — to poprostu zrydy, polacy, włosi i sawajcarzy buntują naród”. A po kilku godzinach ten sam wszechpotężny Metternich zmykał ratując swe życie do Anglii. Święte Przymierze reakcji runęło w gruzy pod parciem ruchu rewolucyjnego, który ogarnął wszystkie niemal kraje Europy.

Clemenceau szukał wszelkich dróg i sposobów, by uchronić cywilizację burżuazyjną od „plagi” rewolucji robotniczej. Przypuszczał on, że to, co się udało Francji przed 70-ciu laty udać się może i dzisiaj. Jak wiadomo, w 1849 r. wódz konstytuancy francuskiej Odillon Barreau wysłał do Rzymu ekspedycję karną przeciwko rewolucji włoskiej. Oszukał żołnierzy francuskich, jak również prefekta Rzymu Manuzzi, twierdząc, iż wojska przybyły bronić republiki włoskiej. W rzeczywistości zaś użyto oszukane wojska dla odrestaurowania władzy papieskiej. Papież Grzegorz IX na

bagnetach wojsk cudzoziemskich powrócił do Rzymu. Klerykali francuscy, uważani byli za zbawców „cywilizacji”. „Anarchję” w Rzymie zduszono. Reakcja we Francji otrzymała nową oporę.

Otóż Clemenceau również chciał zdusić „anarchję” w Rosji. Nie udało się jednak oszukać proletariatu zachodnio-europejskiego. Niema dziś już tego fundamentu, na którymby mogło się oprzeć nowe Święte Przymierze kontrrewolucji europejskiej. Wyrosła nowa, potężna siła międzynarodowy proletariatus zespólny bratnią solidarnością w jeden organizm bojowy. „Burgfrieden” czyli pokój domowy należy już do przeszłości. Im dłużej trwa on, tym zaciekłej toczy się będą bitwy między pracą i kapitałem.

Rewolucja robotnicza w Rosji doczekała się tej radosnej chwili, gdy na ulice Paryża, Londynu, Rzymu wyruszyły masy, by zmanifestować solidarność z Rosją Sowiecką. Nie była to jednak tylko manifestacja. W tej atmosferze wrzącego kotła, rozognionego do najwyższego stopnia antagonizmu klasowego, manifestacja ta była ogólnym przeglądem sił przed wojną.

Rewolucja rosyjska nie tylko obudziła śpiący proletariatus Zachodu, lecz nawiązała do również, jak należy w gruzy oblatać stary świat wyzysku. Niemamy jeszcze dokładnych danych o przebiegu manifestacji wczorajszych i przedwczorajszych we Francji, Anglii i Włoszech. Niemniej jednak jak niegdyś kardynał-dyplomata Talleyrand w lipcu 1830 roku rzekł, po przejściu wojsk na stronę rewolucji: „że nastąpił koniec panowania dynastji Barbonów” możemy dziś po ostatnich manifestacjach w Europie powiedzieć: „nastąpił koniec dyktatury burżuazji. Rozpocznie się wojna domowa”. Święte Przymierze wersalskie stoi nad przepaścią. Może się jeszcze czas krótki będzie bronić siłą swej białej gwardji. Zginać jednak musi. Na jego gruzach powstanie nowe Przymierze bratnich Republiki Robotniczych.

¹⁾ Stał na czele „Świętego Przymierza” reakcji europejskiej przed rewolucją 1848 r.

Na włoskim wulkanie.

Ostatnie wiadomości, dorywczo nadchodzące z zagranicy, o sytuacji we Włoszech świadczą, że państwo to jest w przededniu rewolucji proletariackiej. Radio napeńskie z 11-go b. m. donosiło, że północne Włochy objęte są strajkiem; w Turynie strajkuje 40 000 robotnika. W Rzymie władze państwowe i organizacje przedsiębiorców przerwały pertraktacje z Radą Del. Rob., która ogłosiła strajk powszechny, obejmujący nawet oddalone południowe prowincje: Apulję i wyspę Sycylię.

Berliński „Lokal Anzeiger“ donosi, że w Neapolu strajkują metalowcy i reszta fachów zamierza czynnie poprzeć ich walkę.

Szwedzka gazeta „Politiken“ pisze, że ruch rewolucyjny we Włoszech wyraża się w postaci rozruchów żywnościowych i coraz więcej nabiera cech bolszewickich. W szeregu miast powstały komisje robotnicze, które zamierzają rozpocząć rekwizycje produktów aprowizacyjnych i t. d.

Wreszcie organ centralny włoskiej partji socjalistycznej „Avanti“ ogłasza odezwę komiteta partji, który na 7—10 lipca zwołuje naradę partyjną i pisze: „partja nasza z największym zainteresowaniem i sympatią czuwa nad rozgrywanymi się wypadkami, które są koniecznym wynikiem wojny“, i kierować będzie tym ruchem rewolucyjnym, prowadząc masy ludowe drogą, na której zwycięstwo zdoła osiągnąć jaknajszybiej.

Ta garść wiadomości wystarcza, by ocenić sytuację państwa włoskiego, jako sytuację rewolucyjną.

Wśród państw koalicji Włochy o wiele dotkliwiej odczuły kryzys wojenny. Zależne finansowo i militarne od Anglii i Francji, stały się one zwykłym wasalem tych po-

tentatów kapitału. Zyski wojenne klas posiadających ograniczały się do nielicznego grona macherów giełdowych. Kraj zaś stopniowo biedniał i wyczerpywał swe zapasy. Powodzenia wojenne dawały wątpliwe korzyści. Wszystko to sprawia, że Włochy zajmują jedno z bliskich miejsc w szeregu państw, w których panowanie burżuazji paś musi pod ciosemi kryzysu spowodowanego przez wojnę imperjalistyczną.

Z drugiej zaś strony ruch socjalistyczny włoski, ku chlubie jego, nie zeszedł na manowce socjalpatryotyzmu. Partja, ze względnie nielicznymi wyjątkami, pozostała wierna hasłom międzynarodówki i przez cały czas wojny prowadziła akcję antywojenną, międzynarodową.

Włoska partja była jedną z tych, które brały udział w pierwszej konferencji międzynarodowej w Zimmerwaldzie, i rola jej w tej naradzie była pierwszorzędna. Gdy wybuchła rewolucja rosyjska, socjaliści włoscy słusznie ocenili sytuację w Rosji i w tryumfie październikowym widzieli tryumf proletariatu, a nie jakąś awanturę, jak to twierdzili „socjaliści“ innych państw. Bronili oni uporczywie honoru i dobrej sławy kierowników ruchu komunistycznego w Rosji wtedy, gdy wszyscy gotowi byli ogłosić ich za zdrajców. Ta rewolucyjna ocena sytuacji we Włoszech, którą charakteryzuje dodatnio partja włoska, pozwala nam wnioskować, że żywiłowy ruch masowy proletariatu włoskiego, ma zapewnione kierownictwo i nie zejdzie na manowce kompromisów z burżuazją.

Hasło władzy Rad Robotniczych rozbrzmiewa po całych Włoszech i chwila ujęcia władzy w twardej dłoni proletariatu jest blizką.

K. C.

Przed komitelem partyjnym.

Pochód na czele z organizacjami partyjnymi ruszył przez miasto ku Mińskiemu Komitetowi Komunistycznej Partji, gdzie z balkonu towarzysze witali przechodzących krótkimi przemówieniami.

Tow. Pikiel przemówił do Mińskiego pułku robotniczego: dziś w Europie Zachodniej demonstruje proletariąt swą wolę bezbronną, jutro stanie on z nami w szeregach zbrojnych, do walki o wyzwolenie.

Następnie powitał oddział komunistyczny kolejarzy, wskazując na wielkie zadania jakie przed kolejarzami komunistami stają w chwili obecnej.

Tow. Cichowski, po polsku, przemówił do kursów czerwonych dowódców, podkreślając ich rolę, jako synów polskich proletarijuszów w walce z kontrrewolucją polską.

Tow. Zbiniewicz witał oddział Czerwonych Hazarów, wspominając ich dzielne walki na różnych frontach przeciw bandom kontrrewolucyjnym, i oddział internacjonalistów wśród których sporo jest Niemców i Węgrów, którzy od pierwszej chwili rewolucji stoją na straży zwycięstwa klasy robotniczej.

Inne oddziały witało okrzykami i hasłami.

Manifestacja poniedziałkowa nosiła charakter bojowy, ostro i odpowiedająco przeżywanej chwili wysokiego napięcia rewolucyjnego.

Dookoła Polski.

Stan wyjątkowy przedłużono o miesiąc.

W „Robotniku“ z dn. 2 lipca czytamy pod tytułem powyższym co następuje.

Z Rady ministrów komunikują nam:

Wobec tego, że z dniem 2 lipca r. b. upływa termin działania na terytorjum b. Królestwa Kongresowego stanu wyjątkowego, wprowadzonego, na trzy miesiące uchwałą Rady ministrów z dn. 2 kwietnia r. b., Rada ministrów, na posiedzeniu w dn. 30 czerwca r. b., zajęła się sprawą ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego na dalszy okres czasu.

Raporty komisarzy rządowych, naczelników policji, władz wojskowych i inn., napływające w ciągu trzech ubiegłych miesięcy do ministra spraw wewnętrznych, oraz wszelkie inne dane, dotyczące stanu bezpieczeństwa publicznego na terytorjum, objętym stanem wyjątkowym, wykazały, że w znacznej części powiatów ogólny stan bezpieczeństwa, przedstawia się względnie dobrze, przyczem w ciągu ostatniego okresu stanu wyjątkowego władze administracyjne w tych powiatach najczęściej nie po-

trzebowali stosować szeregu ważnych pełnomocnictw, wypływających z dekretu o stanie wyjątkowym.

Sprawozdanie z niektórych jednak powiatów, specjalnie nadających się do agitacji, czy to ze względu na większe w tych miejscowościach skupienia bezrobotnych, czy wreszcie ze względu na lokalne zaognienie stosunków politycznych, stwierdzają w kilku powiatach stan zagrażający bezpieczeństwu.

Wobec powyższego, mając na uwadze z jednej strony konieczność utrzymania i nadal środków zapewniających stan bezpieczeństwa publicznego w państwie, z drugiej zaś przewidując, że w najbliższym czasie Sejm przyjmie ustawę nadającą ministrowi spraw wewnętrznych specjalne uprawnienie na czas wojny w celu zabezpieczenia spokoju publicznego w państwie — Rada ministrów postanowiła wprowadzić na okres jednomiesięczny, od 2-go lipca do 2-go sierpnia r. b., stan wyjątkowy w następujących jedynie miejscowościach:

Powiecie warszawskim wraz z m. st. Warszawą; w pow. Łódzkim wraz z miastem Łodzią, w pow. białym i opatowskim, oraz na życzenia władz wojskowych w powiatach tak zwanych pogranicznych t. j. białym, częstochowskim, wielunińskim, nieszawskim, lipcowym, rypińskim, mławskim, przemyskim, ostrołęckim, kolneńskim i szuczumińskim.

Młoda „Niepodległa Polska“ lotrów i pasiruchów, przyzwyczajają się stopniowo do policyjnego stanu wyjątkowego. Widzimy, że stan wyjątkowy obejmuje wszystkie większe skupienia robotnicze. Nazywa się po policyjnemu „miejsca w których stan zagraża bezpieczeństwu“. Tak, zagraża bezpieczeństwu jasnie pańskich kabz pałaców i majątków. Ale nieuda się zandarmerji polskiej sposobami carskimi zapobiec rewolucji. Carat miał większe doświadczenie policyjne został jednak zdruzgotany przez rewolucję robotniczą. „Polską Niepodległą“ nie lepszy niż jej mistrza spotka los.

Kronika.

Polska organizacja białogwardyjska. Homelska komisja Nadzwyczajna do walki z kontrrewolucją wykryła polską białogwardyjską organizację wojenną, która zdążyła już rozwinąć swą działalność na szeroką stopę w pasach przyfrontowych. Sztab organizacji ze wszystkimi dokumentami i doniesieniami o naszym froncie i depesze cyfrowane do generalnego sztabu polskiego znajdują się w rękach Komisji Nadzwyczajnej. W związku z tym poczyniono areszty.

W miejskim Komitecie Wykonawczym. Na ostatnim posiedzeniu Wykonawczego Komitetu Mie-

Manifestacja solidarności.

Na placu.

Prawidłowy czworokąt wojsk rewolucyjnych, pułku robotniczego i robotników, członków związków wytwórczych, okala trybunę.

Zebrał się raz jeszcze Miński czerwony, by demonstrować solidarność z proletarijuszami zachodu, którzy tego to dnia, t. j. 21 lipca, rozpoczęli ofensywę na okopy burżuazji.

Z ramienia komiteta partji komunistycznej przemawia tow. Pikiel. Wskazuje na uciążliwą drogę,

którą przeszliśmy w walce o zwycięstwo rewolucji robotniczej.

Obecnie już nie naigrawają się z nas pseudo-uczeni burżuazji, jej generałowie, dyplomaci i cała szara szluga.

Bledną ze strachu, bo widzą, że nasza sprawa jest wygrana.

Rusza oto proletariąt Zachodu do boju z okrzykiem: „Niech żyje rewolucja międzynarodowa“.

Następnie przemawiali przedstawiciele Bundu, Poalej Syjon i przybyli z Moskwy robotnicy.

Wszyscy jednomyślnie stwierdzali rozwój ruchu rewolucyjnego na Zachodzie, konieczność i nieodzowność zwycięskiego końca zapasów proletariatu z burżuazją.

Po przemówieniach zebrani ruszyli przez ulice Mińska, zdążając przy dźwiękach kapel wojskowych i śpiewu rewolucyjnego do Komitetu Partji Komunistycznej.

skiej Rady Delegatów Robotniczych i Czerwonej Armii postanowiono na przewodniczącego Rady wybrać przewodniczącego C. K. W. Litwy i Białorusi, tow. Cichowskiego. Kandydaturę zatwierdzić winna Rada.

Posiedzenie Rady postanowiono zwołać w czwartek, 24 lipca, o godz. 8 wiecz. w sali teatru miejskiego.

Chleb dla robotników. Od wtorku, 22 lipca, rozpoczęto wydawanie chleba we wszystkich sklepach Centralnej Kooperatywy Robotniczej podług kuponów wydanych przez związki wytwórcze.

Wydawane jest po 1/2 funta na osobę dziennie.

22 lipca wydawano podług kuponów Nr. 1, 2 i 3, — 23 i 24 lipca — Nr. 4 i 5 — 25 i 26 — Nr. 6, 7 i 8.

— W Centralnej Kooperatywie Robotniczej. Miejski komisarjat apro wizacji wydał Centralnej Kooperatywie 6 wagonów żyta dla zapatrzenia w chleb jadalny robotniczych.

W celu uniknięcia napływu niepożądanych elementów, w herbaciarni Centr. Koop. Rob. wprowadzonym zostaje system kartkowy.

Kartki do herbaciarni wydawane będą tylko członkom Centr. Koop. Rob.

Centr. Koop. Rob. zakupuje w powiecie słuckim tłuszczę, z której wyrabiać będzie mydło.

Z Rosji.

Ewakuacja niezdolnych do pracy.

KRONSZTAD. Zgodnie z rozkazem Komitetu Obrony wszyscy niezdolni do pracy winni być wyewakuowani. Uchylający się od powyższego będą pozbawieni kartek apro wizacyjnych i zmuszeni do wyjazdu.

Ponowne wybory do Rady.

KRONSZTAD. 16 lipca rozpoczęły się ponowne wybory do Rady. W wyborach biorą udział szerokie masy robotników, marynarzy i czerwonoarmistów. Wszędzie wybierani są komuniści.

Dla głodnego Piotrogradu.

KRONSZTAD. Marynarze i czerwonoarmieści Kronszstadu zaofiarowali dobrowolnie część swej codziennej porcji chleba dla głodzących robotników Piotrogradu.

Z ZAGRANICY.

Prasa amerykańska o Rosji Sowieckiej.

W tym samym czasie, gdy różne pisma burżuazyjne szczerzą na Rosję, wrzeszczą o „anarchji” która podobno panuje w Rosji, bur-

żuazyjna gazeta amerykańska „Chicago Daily News” umieszcza na swych szpaltach korespondencję z Moskwy obiektywnie opisującą życie w Rosji.

„Ani w Petersburgu ani w Moskwie niema żadnej anarchji. Niema chaosu w Rosji Sowieckiej. Od chwili, gdy władza Rad ujęła ster rządów w swe ręce nie była ona nigdy bardziej potężną, niż w chwili obecnej. Nigdy jeszcze w historii współczesnej Rosji rząd nie posiadał większego od władzy Sowieckiej autorytetu.

Gdy się wjeżdża do Rosji, to widzi się, że jakimby nie był bolszewizm nie jest on jednak anarchją.

Kto spędzi czas jakiś w republice komunistycznej, musi się przekonać, że to co piszą i mówią w Ameryce jest wręcz przeciwne prawdzie.

Pamiętaj tu zupełny porządek. Na ulicach Petersburga i Moskwy czuje się bardziej bezpiecznie niż na ulicach Now Jorka i Chicago. Wyobraźcie sobie, co by się działo w nocy w Now Jorku lub Chicago, gdyby nie było światła na ulicach.

Wyobraźcie sobie również, co by się działo, gdyby nie było w miastach naszych policji.

W Moskwie niema policji. Ulice Moskwy nie oświetlone, z powodu kryzysu opałowego. I nie bacząc na to, można zupełnie spokojnie spacerować po mieście po północy.

Korespondent twierdzi następnie, że szybkie posuwanie się Komszadzów zwiększyło zaufanie mas do rządu bolszewickiego.

„Czy sprawa to przyjemność lub nie pozostałemu światu, lud amerykański uświadomił sobie wszystko to winien”, — oświadcza korespondent.

„Dyktatura proletariatu nie oznaczna bynajmniej anarchji lub chaosu, ona zaprowadza nadzwyczajny porządek.

Na ulicach Petersburga i Moskwy niema kradzieży i pijactwa, i krwi przelewu. Teatry wypełnione. Pomimo cen wysokich, ludność ubrana i obuta.

Poważnie przedstawia się tylko kwestja żywnościowa”.

DEPESZE.

Jęcy — bolszewicy.

LJON. Najwyższa Rada koalicyjna omawiała kwestję powrotu do Rosji jeńców rosyjskich, przebywających w Niemczech i utrzymywanych od chwili zawarcia pokoju na koszt koalicyji.

Rada sprzedawczyków, rozpatrując tą kwestję, znalazła się w nielada kłopotcie. Z jednej strony wydatki na utrzymanie jeńców przeraziły ją swym rozmiarem, z drugiej zaś strony obawa przed zwiększeniem kadrów czerwonej armii zmuszała nadal do zatrzymywania

jeńców, gdyż wszyscy oni „przejęci są ideami bolszewizmu”.

Ostatecznej decyzji nie powzięto, a tymczasowo zainteresowano specjalistów wojskowych.

Rząd Polski kategorycznie zaprotestował przeciw uwolnieniu jeńców, uważając, iż wpłynie to bezwzględnie na korzyść czerwonej armii.

Sami sobie dolki kopią.

LJON. Projektowanem jest wysłanie jeńców rosyjskich, znajdujących się w Niemczech, do Rosji południowej do rozporządzenia sztabu Denikina.

Wciąż się namyślają.

LJON. Projektowana blokada Rosji całkowicie zależy od zachowania się Ameryki. Rada czterech omawiała powyższą kwestję, lecz z powodu nieotrzymania jeszcze odpowiedzi od Wilsona, żadnych praktycznych wniosków nie powzięła.

Wedle rozkazu.

LJON. Francuzi domagają się wznowienia operacji wojennych przeciwko Rosji. Przypuszczają, że Anglja również poprze to stanowisko, chociaż delegaci konferencji międzykoalicyjnej twierdzą, iż cała sprawa zależy od Wilsona i od pozycji, którą zajmie Ameryka.

Czekają na „instrukcje”.

LJON. Najwyższa Rada koalicyjna nie przedsięwzięła żadnych kroków w celu ograniczenia ilości towarów, eksportowanych do Rosji, zanim nie otrzyma odpowiedzi od Wilsona.

Demonstracja protestu.

NAUEN. Na 21 lipca oczekiwane są w Niemczech wielkie demonstracje protestu przeciw pokojowi wersalskiemu.

Gazeta niemiecka „Forwärts” dowodzi, iż demonstracje te nie mogą być skierowane skierowane przeciwko rządowi, gdyż rola jego wobec nacisku przeciwnika i blokady, z konieczności była zupełnie bierna.

Strajki.

NAUEN. Żadnych zmian poważnych w przebiegu strajku w Pomeranii i Szczecinie nie nastąpiło. Burżuazja rozpoczęła kontr-strajk, ku któremu przyłączyli się i lekarze. Stacje elektryczne są czynne pomimo braku wody i gazu. Komunikacja kolejowa funkcjonuje tylko częściowo.

Protestują.

NAUEN. Rząd niemiecki oprotował karę, nałożoną przez koalicyję na Aeolin za zabójstwo francuskiego żołnierza.

Polacy nie zadowoleni są z anglików.

NAUEN. W prasie polskiej odzywają się coraz częstsze protesty przeciwko neutralizacji Wisły, wzrostowi wpływów angielskich w Gdańsku, Memlu i przylegających wybrzeżach morza Bałtyckiego.

Żądanie szwedzkich metalistów.

DZWINSK. Podług informacji „Kurjera Wileńskiego” sztokholmski związek robotników metalistów zażądał od rządu szwedzkiego natychmiastowego wznowienia stosunków handlowych z Rosją.

Nafta.

SAMARA. W okręgu Czernowo we wsi Michajłowce odkryte zostało źródło nafty.

Gwałty białych.

ODESA. Instruktor czerwonoarmista przybyły z Charkowa po 2-ch dniach po zajęciu go przez bandy białych, opowiada, że następuje część garnizonu charkowskiego była otoczona przez białych i powstańców-„kulaków” i w pień wycięta. Czerwonoarmistom, którzy nie zdążyli pozejmować znaczków z czapek wypalano znaki na czołach rozpalonym żelazem. Żydzi czerwonoarmieści byli wydzieleni w osobną grupę i rozstrzelani z kulomiotów. Podczas zajęcia Charkowa urządzono pogromy. Rozbestwiona tłuszcza i „kulacy” wiejscy rabowali sklepy i zrabowane towary rozprzedawali za bezcen.

Kontrewolucja organizuje się.

KIJÓW. W miejscowościach, zajętych przez Denikina, wro prace w kierunku organizacji kontrewolucji. Wszędzie tworzą się oddziały t-wa „Odrodzenie Rosji”, w skład których wchodziły byli policjanci, prokuratorzy i inne elementy reakcyjne. Stale wyrzucane jest hasło „Precz z biernością inteligencji”.

Po staremu.

KIJÓW. W miejscowościach, zajętych przez Denikina, odnowione zostały carskie urzędy mobilizacyjne. Popi odprawiają nabożeństwa za ofiary „czerwonego teroru”, wzywając parafjan, aby szczerowali bolszewików.

Rozkład wśród kozaków.

SAMARA. Na froncie uralskim odbyło się zebranie kozaków Krasnoredzińskiej drużyny, która postanowiła wysłać delegata do czerwonych dla rozmówienia się o przejściu na ich stronę. Jednocześnie zebranie uchwaliło pozrywać epolety oficerom. Naogół pułki kozackie ostatnimi czasy rozkładają się ostatecznie.

Rewolucja zdobywa dla robotników powszechny 8-ty godzinny dzień roboczy. Ostateczne zwycięstwo skróci go jeszcze bardziej.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat 20 lipca.
Front zachodni.

W kierunku na Narew zajęliśmy szereg wsi po obu stronach Kramogórskiej drogi.

W pskowskim rejonie nieprzyjaciel zmusił nasze oddziały do cofnięcia się do wsi Wasiljewe o 15 w. na wschód od Pskowa.

Front południowy.

W kierunku na Jekaterynosław nasze oddziały rozpoczęły natarcie i zajęły Suchaczewkę.

W kierunku na Konstantynogród nasze oddziały znajdują się o 10 wiorst od Konstantynogrodu.

W kierunku na N. Chopersk zajęliśmy Bałaszow.

W kierunku na Mohylów Podolski cofnęliśmy się od st. Fachwy.

Front wschodni.

W Carycyńskim rejonie nasze oddziały cofnęły się do Włodzimierki.

W Uralskim rejonie zajęliśmy kilka folwarków o 25 wiorst od Szypowa.

W Czelabińskim rejonie przesuwamy się naprzód.

W Jekaterynburskim rejonie nasze oddziały nacierają.

Komunikat z dn. 21 lipca.

Front zachodni.

W międzyjeziornym rejonie nasze oddziały nacierają.

W kierunku na Narew zajęliśmy kilka wsi.

W Iuzskim rejonie zajęliśmy szereg wsi około st. Białe Strugi.

W pskowskim rejonie cofnęliśmy się.

Front południowy.

Nasze oddziały zajęły Nowo-Chopersk, zdobywając moc zapasów wojennych.

W kierunku na Pomorz, nasze oddziały przesuwają się naprzód.

W kamyszyńskim rejonie, nasze oddziały o 65 wiorst na połud. od Kamyszyna wzięli 400 jeńców, zdobyli 2 działka i wielki obóz.

Front wschodni.

W czelabińskim rejonie, znajdujemy się o 40 wiorst na zachód od Czelabińska.

W Jekaterynosławskim rejonie podczas bitwy około st. Bozenowo wzięliśmy 100 jeńców i kulomiot.

W górnoturskim rejonie zajęliśmy Dórnotar.

Na naszym froncie.

21 lipca, 18 godz.

W kierunku na Postawy wywidy.

W kierunku na Wilejkę zajęliśmy wieś Brusy. Wyparliśmy nieprzyjaciela ze wsi Wilku i Kosiszyna.

Na pozostałych odcinkach bez zmian.

21 lipca, 20 godz.

W kierunku na Postawy wywidy z obu stron.

W kierunku na Mołodeczne nasze oddziały staczają bitwy o 7-8 wiorst na pół-wsch. od Dubrowo. Na danym odcinku nieprzyjaciel natari przeważającymi siłami i zmusił nasze oddziały do cofnięcia się na linję o 6-8 wiorst na pół-zachód od Dubrowo.

Naszym ogniem dalsze natarcie nieprzyjaciela powstrzymano.

W kierunku na Nowogródek 21 lipca o godz. 6 nieprzyjaciel nacierał na wieś Iwienice lecz naszym ogniem karabinowym i kulomiotowym natarcie wstrzymano.

W kierunku na Siniawy nasze wywidy.

Na pozostałych odcinkach fronta bez zmian.

Życie ekonomiczne.

Jekaterynburg i Jekaterynosław.

Wielkiego dzieła dokonata bohaterka czerwona armja, zdobywając w ciągu paru dni na wschodzie Jekaterynburg i na południu Jekaterynosław.

To wielki tryumf komun! To wielkie zyski republiki: strategiczne, polityczne i ekonomiczne. Naprzód Jekaterynburg — brama Uralu do Syberji, klucz do północy Azji, chwilowo opanowanej przez zgraję kontrrewolucjonistów i oprawców ludu roboczego.

Wyjaśniono już, że fabryki w Jekaterynburgu są, bądźco bądź, w dobrym stanie: bogaszewska wielka fabryka żelazna zabezpieczona w opał i surowce na 5 miesięcy.

Odewnia ta może obecnie produkować do 8,000 pudów stali, tak dziś nam bardzo potrzebnej.

W fabryce żnów Medjarskiej zapasy surowców i opalu są zabezpieczone na 2 mies. To doskonała puszkarnia, reparująca dla czerwonej armji dużo karabinów, kulmiotów i czasem nawet dział.

O stanie innych fabryk tamtejszych władze centralne nie otrzymały jeszcze wiadomości. Ale jest on naogół dobry.

Bandy Koczaka wywiozły wprawdzie z tych fabryk dużo maszyn, towaru gotowego i surowców, tem mniej jednak są one jeszcze obficie zaopatrzone.

Niektóre z nich tylko świecą punkta i musiały być zamknięte, gdyż ewakuacje, dokonywane kilkakrotnie, to przez nas, podczas natarcia białogwardystów, to przez nich, gdyśmy im siadali na kuste karki, — pozbawiły te fabryki maszyn i zapasów surowców, wywiezionych nb. w różne strony.

Ale większość fabryk szkód wię-

kszych zgoła nie poniosła i zaczęły wkrótce pracować dla pożytku republik komunistycznych.

Małe jeszcze zapasy węgla powetujemy niebawem: wszak już jesteśmy w przededniu — ani wątpić wydarcia opryszkom Denikinowskim zagłębia Donieckiego.

Robotnika fachowego część opuściła Jekaterynburg, ale zaczęto już kompletować brakujące kadry. Za parę więc tygodni fabryki będą uroczomione w całej pełni i bodaj częściowo powetują szkody i straty, wyrządzone przemysłowi na Uralu przez bandytów Koczakowskich.

Niemniej ważną, zdobyczą — może nawet jeszcze ważniejszą zapamiętajmy to sobie — jest wydarcie innemu znowu oprawcy, Denikinowi, zrabowanego przezoi Jekaterynosławia, miasta gubernialnego na południu.

Zwycięstwo to nie otwiera nam wprawdzie jeszcze dostępu do węgla donieckiego, ale jest bezwątpienia pierwszym krokiem w kierunku bogatego zagłębia.

Ale nie dość na tym!

Wedle obliczeń przypuszczalnych, w obwodzie Jekaterynosławia, jest obecnie około 2,400,000 pudów gotowego żelaza lanego, zwanego po rosyjsku „czahunem”, 250,000 tonomarganca, 2 miliony pudów różnych stopów żelaza z innymi metalami, 45,000 p. stali arkuszowej, 5,000 p. stali do wyrobu narzędzi 850,000 p. żelaza do kucia przeznaczzonego, 85,000 p. żelaza do krycia domów, t. z. dachowego, 140,000 pudów różnych belek, tyleż pudów szyn kolejowych, 180,000 p. bandażów żelaznych, 36,000 blachy różnej, 750,000 p. drutu kołczastego i zwykłego, 45,000 p. osi i 100,000 p. gwoździ. ¹⁾

O ile Koczakowi udało się coś niecoś wywieźć z Uralu, o tyle Deni-

¹⁾Dane powyższe czerpiemy z „Ekon. Żywni” (Nr. 155 z d. 18 lipca).

kin, pośpiesznie się cofając teraz przed czerwoną armją, zgoła nie ewakuował.

W Jekaterynosławiu i jego okręgu — dodajmy — skupiono ²⁾ przemysłu metalurgicznego b. caratu. Zasoby obwodu donieckiego są większe od Jekaterynosławskich i Char-kowskich nie mniej jednak, zdobywając znów Jekaterynosław, osiągnęliśmy b. dużo, choć brak węgla odcujemy i tu bardzo boleśnie.

O puszczeniu np. w ruch wielkich fabryk metalurgicznych „Dnieprowskich” obecnie nie może być jeszcze mowy.

Roboty w tych fabrykach wstrzymano już w kwietniu, gdy „przewoschoditielstwo” Denikin na dobre się rozbrzykał.

To samo można powiedzieć i o fabrykach Alesandrowskich. Gdy im dostarczymy koks i węgla — których teraz brak jeszcze, to fabryki to dadzą: około miliona pudów żelaza lanego i 800,000 p. stali.

Brak węgla słowem, to główny szkopuł dla fabryk tutejszych. Wstrzymuje się przez to działalność również wielkich pieców, oraz fabryk byłych Sztaura, Tureckiego i „konstantynowskiej”.

Dla uruchomienia więc całkowitej fabrykacji miejscowej, trzeba czempredzej wydrzeć z paszczy Denikinowi: przedewszystkiem obwód Doniecki, pozatym zaś Char-ków i Carycyn.

I dokona tego niewątpiwej czerwona armja w nadchodzącym miesiącu, gdyż od zdobycia tych ważnych punktów ekonomiczno-politycznych zależy prawie cała przyszłość republiki rosyjskiej.

Dzielną czerwoną armją, która zdobyła niemal jednocześnie Jekaterynburg i Jekaterynosław, — wyteży bezwątpienia wszystkie swe siły obrzynie, aby obu wrogów: Koczaka i Denikina, zdławić doszczętnie i wydrzeć im to, co republice zrabowano. Czerwony.

Komuniści — Polacy!

Mula jeszcze kanałja burżuazyjna w Polsce!

Niedzielnym jest jednak dzień zapłaty za zbrodnie wyzyskiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletariuszy, organizatorów siły orężnej, którzy do zwycięstwa masy poprowadzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści: członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje co najmniej dwóch znanych komunistów (ze wskazaniem organizacji i N. ich bile-tów członkowskich). Wstępujący umieć powinni biegle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-0 klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów Czerwonych Dowódców.